



REDAKCJA

DWUMIESIĘCZNIK
MAJ-CZERWIEC 2022

NAUKA
ZDALNA

NADZIEJA CZY
UTRAPIENIE

SZYMBORSKA

NIEZNANA PASJA
WISŁAWY
SZYMBORSKIEJ

PRAWA
I
WOLNOŚCI

AKTUALNE
UREGULOWANIA
PRAWNE

HIACYNT

RECENZJA
FILMU

REKONSTRUKCJA
HISTORYCZNA

WYWIAD
Z WIKTOREM
SIEJĄ

POEZJA

PAŁAC MŁODZIEŻY



Redakcja

Jesteśmy młodym zespołem bydgoskich licealistów, których pasją stało się pisanie. Połączyliśmy siły i tak powstała "Redakcja". To właśnie spod naszych rąk wyszły wszystkie zamieszczone tutaj teksty.

Dzięki zupełnie odmiennym zainteresowaniom, charakterom oraz możliwościom, stworzyliśmy dwumiesięcznik, w którym każdy znajdzie coś dla siebie.

SKŁAD REDAKCYJNY TWORZĄ:

Kamila Kumięga - Kultura i sztuka/Nauka, Sport, Świat

Rafał Kołodziejski - Poezja

Oliwia Malinowska - Kultura i sztuka/Nauka, Sport, Świat/Poezja

Natalia Lula - Kultura i sztuka

Skład i opracowanie graficzne: Oliwia Malinowska

Grafika: Kalina Berenika Jurak

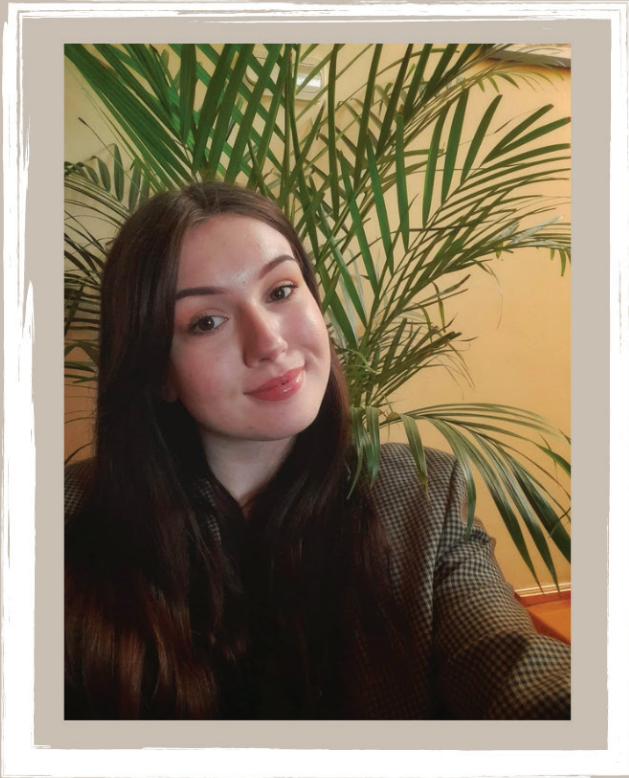
Opiekun grupy: Krystyna Bujak

Jeśli chcesz spróbować swoich możliwości i dołączyć do naszego zespołu, napisz!

redakcja@palac.bydgoszcz.pl



Poznaj nasz zespół!

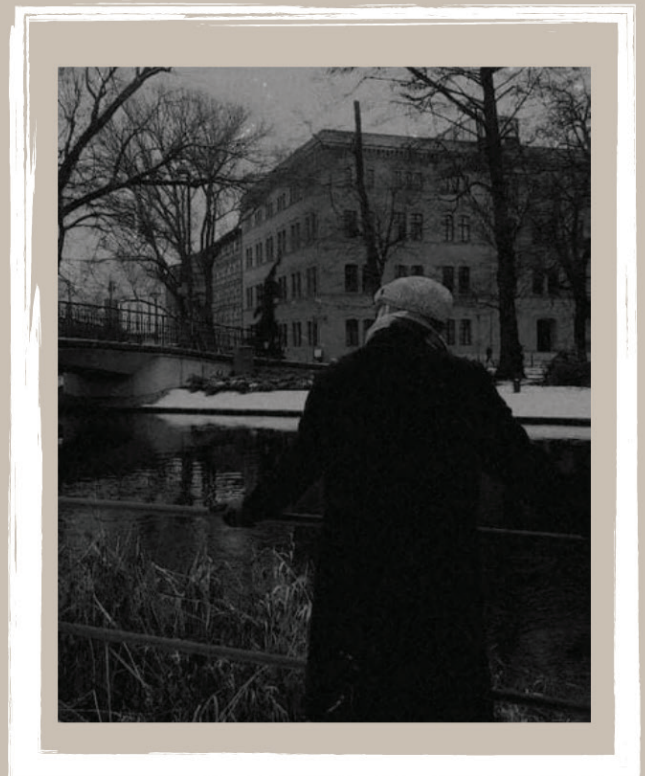


KAMIŁA KUMIĘGA

Jestem licealistką, a oprócz tego początkującą dziennikarką. Charakteryzuje mnie towarzyskość i ambicja. W redakcji chcę pisać recenzje, relacje z wydarzeń i wiele innych. Jestem silnie związana ze światem kina. Oprócz pisania recenzji, piszę scenariusze i być może w przyszłości także coś wyreżyseruję.

RAFAŁ KOŁODZIEJSKI

Lubię pisać wiersze, czynność ta pozwala zmienić moje myśli w coś kreatywnego i oryginalnego. Najczęściej piszę późnym wieczorem, kiedy to cisza wokół pozwala mi się skupić nad wyborem odpowiednich słów. Jestem człowiekiem otwartym na rozmowę. Lubię dyskutować, wymieniać się opiniami i rozmawiać z ludźmi na różnorodne tematy.





OLIWIA MALINOWSKA

Humanistka z zamiłowaniem do sztuki, wiążąca przyszłość z prawem. Na co dzień licealistka, w przyszłości prokuratorka, w wolnych chwilach "dziennikarka".

W "Redakcji" zajmuję się artykułami m.in. o prawie czy mediach oraz sekcją kulturalną, związaną z poezją. Popołniam małe wywiady, rozmawiam z fantastycznymi osobami. Lubię to.



NATALIA LULA

Jestem uczennicą liceum. Interesuję się literaturą i sztuką. Jestem dumną mamą trzech kotków. Najwięcej czasu spędzam czytając książki i pijąc kawę. W redakcji planuję pisać artykuły z kręgu moich zainteresowań, takie jak recenzje książek czy relacje z wydarzeń artystycznych.



OM: Jesteś młodsza od Julianny, ale równie doświadczona. Od lat uczęszczasz na zajęcia do pana Tomasza Karcza. Skąd wzięło się Twoje zainteresowanie sztuką? Dlaczego chwyciłaś za pędzel?

AZH: *Od dziecka lubiłam tworzyć prace plastyczne. Na początku nie interesowałam się za bardzo sztuką i rysowałam jedynie dla własnej przyjemności. Dopiero w piątej klasie zaczęłam rozwijać swoje umiejętności plastyczne i próbować innych technik, jak na przykład malarstwo, które jest moją ulubioną techniką.*



OM: Główną inspiracją są Twoi idole - aktorzy, artyści wszelkiej maści, to oni w dużej mierze pojawiają się na Twoich pracach. Co poza portretami można ujrzeć w Twoich zbiorach?

AZH: *Najbardziej odnajduje się w malowaniu portretów, ale poza nimi w mojej kolekcji pojawia się również martwa natura, ale nie jestem zbyt wielką jej miłośniczką. Bardzo lubię zwierzęta, więc od czasu do czasu również je maluję, a w szczególności zwierzęta leśne.*





OM: Co daje Ci największe artystyczne spełnienie?

AZH: *Jeszcze nie doszłam do własnego artystycznego spełnienia, ale jestem na drodze do niego i mam nadzieję, że w przyszłości będzie taki moment, że poczuję, iż to jest właśnie to, na co pracowałam cały ten czas. Jestem dopiero na początku swojej przygody ze sztuką i mam jeszcze wiele przed sobą do odkrycia.*



foto: palac.bydgoszcz.pl

OM: Projektujesz swoje dzieła również w programie komputerowym.
Którą technikę preferujesz - programowe tworzenie czy żywy kontakt z dziełem?

AZH: *W programie Procreate jedną z moich najczęściej używanych technik jest malarstwo. Zazwyczaj używam pędzli takich jak turpentine, gouache i spectra. Jedną z rzeczy, którą bardzo lubię w tworzeniu programowo jest nieograniczony dostęp do technik i nigdy niekończące się przybory. Ważna jest możliwość tworzenia prac podczas podróży oraz brak problemów z przygotowaniem przyrządów i ich późniejszym sprzątniem. Malowanie w programie sprawia mi wielką przyjemność, ale malarstwo na żywo i kontakt z farbą jest zawsze czymś, co uwielbiam w sztuce. Możliwość stworzenia wielu warstw farbą, daje różne tekstury w obrazie, które możemy poczuć przez dotyk, co dodaje jedynie uroku do pracy.*



OM: Wiem, że chciałabyś rozwijać swój talent w Wielkiej Brytanii. Jakie są Twoje dalsze plany?

AZH: *Język angielski jest moją drugą pasją, którą rozwijam w życiu. W Wielkiej Brytanii jest wiele możliwości dla początkujących artystów. Na pewno po studiach chciałabym zostać w Anglii i znaleźć pracę połączoną ze sztuką. Nie jestem jeszcze zdecydowana jaki rodzaj pracy artystycznej będę chciała wykonywać w przyszłości, ale jestem pewna, że musi być ona powiązana z tym, co kocham robić w życiu.*

OM: Kto jest Twoim artystycznym autorytetem?

AZH: *Obecnie nie mam żadnego szczególnego autorytetu artystycznego. Inspirują mnie różni artyści i ich twórczości. Jeszcze się rozwijam w swojej twórczości artystycznej i staram się bardziej odnaleźć swój styl czerpiąc inspirację z wielu innych twórców sztuki.*

Antonina Zofia Hankiewicz

Uczęszcza do ósmej klasy w National School of Bydgoszcz. W wolnym czasie uprawia różne sporty jak windsurfing, jazda konna i snowboarding. Lubi również aktywności fizyczne podnoszące poziom adrenaliny. Rozwija język angielski i swój talent plastyczny. Bardzo lubi czytać książki, oglądać filmy i słuchać muzyki w języku angielskim.



foto: palac.bydgoszcz.pl

Od lewej: Julianna Kufel, Antonina Hankiewicz, Tomasz Karz



POCZTÓWKI POETKI DO PRZYJACIÓŁ

Nieznana pasja Wisławy Szymborskiej

Natalia Lula

Wisława Szymborska znana jest przede wszystkim jako wybitna poetka i eseistka, laureatka literackiej nagrody Nobla, założycielka Stowarzyszenia Pisarzy Polskich oraz dama Orderu Orła Białego. Osobom bardziej znających jej biografię wiadome jest, że jej twórczość nie ograniczała się do pisarstwa. Miała także talent plastyczny. Jako młoda osoba zilustrowała podręcznik do języka angielskiego Jana Stanisławskiego „First steps in English”. Na przełomie lat 60 i 70 ubiegłego wieku brakowało pocztówek, te dostępne na rynku były nieciekawe, „byle jakie” i zwyczajnie nieładne. Szymborska zaczęła zbierać wycinki z gazet i tworzyć z nich własne kartki okolicznościowe, czy jak to sama nazywała, po prostu „wyklejanki”. Gdy zbliżały się święta, poetka zamykała się w domu i tworzyła kolaże, aby obdarować nimi bliskich. „Teraz jestem artystką” - mówiła. Osoby, które wiedziały o tej pasji przynosiły jej stare gazety, a ona wycinała obrazki lub słowa i segregowała je w teczkach, by później wykorzystać do tworzenia wyklejanek. Były one dla niej rodzajem sztuki., ale traktowała je jak prywatny list. Nie chciała pokazywać tych prac publicznie, mówiąc, że „nie cała jest na sprzedaż”.



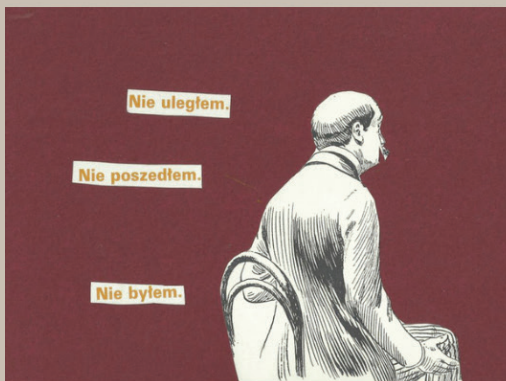
”Twórczość Wisławy Szymborskiej © Copyright by Fundacja Wisławy Szymborskiej”

Kolaże były utrzymane w charakterystycznym dla niej surrealistycznym, dowcipnym i ironicznym klimacie. W późniejszych latach Wisława zauważyła podobieństwo między swoimi wyklejankami, a twórczością Terry’ego Gilliamy z grupy Monty Pythona, jednak nie można tu mówić o bezpośredniej inspiracji. Pocztówki Szymborskiej są wyjątkowo kreatywne i różnorodne pod względem formy i treści. Znajdziemy wśród nich przedstawiającą na przykład kobietę zamiatającą głowę mężczyzny.

Podarowała ją sąsiadowi Sebastianowi Kudasowi.

Poetka ponad pięćdziesiąt lat temu tworzyła kolaże, których nie powstydziliby się współczesny artysta. Kartki stworzone przez noblistkę, wbrew swoim czasom, oszczędności w środkach i minimalizmowi, są wyjątkowo współczesne. Wydają się być przemyślane w każdym detalu, idealnie oddają charakter, wyrafinowane poczucie humoru i spojrzenie na świat Szymborskiej. Poetka tworzyła wyklejanki do końca życia nawet wtedy, gdy pocztówek już nie brakowało.

Po jej śmierci zorganizowano kilka wystaw oraz wydano książkę zawierającą wyłącznie tę część jej twórczości.



”Twórczość Wisławy Szymborskiej © Copyright by Fundacja Wisławy Szymborskiej”

Wyklejanki Szymborskiej można obejrzeć:

<https://www.szymborska.org.pl/>



„HIACYNT” LATA 80. W WYBLAKŁYCH BARWACH

Lata 80. wszystkim kojarzą się z kolorowymi ubraniami, muzyką disco czy aerobikiem w TV. Powinniśmy jednak pamiętać, że realia z którymi musieli mierzyć się Polacy w tych czasach nie były sielanką, a muzyka i dyskoteki stanowiły tylko chwilową odskocznę, na którą i tak nie każdy mógł sobie pozwolić. Świat wydawał się szary i smutny. Bieda doskwierała niemalże każdemu, a na sklepowych półkach brakowało podstawowych produktów. Milicja Obywatelska wraz z SB także nie ułatwiała życia polskim obywatelom, którzy nie chcieli z nimi współpracować. Ich „nietykowe” metody przeprowadzania przesłuchań, szantaże, a nawet zlecenie zabójstw były na porządku dziennym w tamtej Polsce. Popularny z PRiLowskiej Polski ukazuje film „Hiacynt” w reżyserii Piotra Domalewskiego, który miał premierę 18 sierpnia 2021 roku. Opowiada historię młodego milicjanta Roberta, w którego wcielił się obiecujący aktor Tomasz Ziętek, prowadzącego śledztwo seryjnego mordercy homoseksualistów. Chcąc na własną rękę doprowadzić śledztwo do końca, odkrywa nieznane mu dotąd oblicze MO.

Mogłoby się wydawać, że to po prostu niezłe zrobiony polski thriller. Jednak to co tak bardzo zapunktowało w moich oczach, to wielowątkowość filmu. Scenarzysta Marcin Ciastoń wraz z reżyserem zdecydowali się działać na kilku płaszczyznach. „Hiacynt” to film, w którym każdy widz może odnaleźć inne przesłanie. Dla niektórych może być kryminałem, dla innych dramatem psychologicznym, skupiającym się na konflikcie wewnętrznym głównego bohatera i na jego osobistym dramacie. Wiele osób, produkcję może odebrać nawet jako film historyczny. I każda z tych osób ma rację. Nie wszystkim spodobał się ten zabieg, który ja uważam za duży plus, podobnie jak Tomasz Ziętek, który w jednym z wywiadów powiedział: „W momencie, gdyby było jedno przesłanie, film stałby się filmem propagandowym”.

Fabula filmu nawiązuje do rozpoczętej w listopadzie 1985 r. przez Milicję Obywatelską, najprawdopodobniej z pomocą SB, akcji „Hiacynt”, która trwała do 1987 r.. Miała być wznowiona w 1989 r., lecz już do tego nie doszło. Były to najmroczniejsze lata dla polskiej społeczności homoseksualistów. Podczas trwania tej operacji zakładano tysiące „różowych teczek” do szantażowania i wymuszania informacji oraz prześladowano gejów. Na zdemaskowanych gejach był wywierany nacisk, aby podawali nazwiska innych homoseksualistów, lub adresy miejsc, w których odbywały się spotkania członków ich społeczności. Oni w obawie przed ujawnieniem przez MO ich tajemnicy rodzinie czy znajomym robili wszystko co im kazano. Mimo braku w filmie szerszego politycznego kontekstu akcji „Hiacynt”, bezsprzecznie twórcom filmu udało się oddać ówczesne realia nacisków i przesłuchań.



Przybliżenie klimatu lat 80. to z pewnością zasługa scenografii (Jagna Janicka). Jest ona prosta i nieskomplikowana, ale przecież taka właśnie była rzeczywistość PRL-u. W pierwszym odczuciu skłonna byłam uznać, że nie zrobiła na mnie wrażenia, ale po chwili zastanowienia dostrzegłam, że to właśnie prostota oddaje atmosferę komunistycznego państwa.

Wszystko w sumie tworzy spójną całość – charakteryzacja i ubiór bohaterów, oświetlenie, scenografia oraz muzyka (Wojciech Urbański). W „Hiacyncie” możemy usłyszeć takie przeboje z tamtych lat jak: „Co mi Panie dasz”, „Jak minął dzień”, „Daj mi tę noc” czy też „Chce ci powiedzieć coś”.

Do wyboru utworów lub chociaż ich wykonania mam pewne zastrzeżenia. Wybrane piosenki wprawdzie pochodzą z tamtej epoki, ale nie zawsze pasują do scen. „Chce ci powiedzieć coś” moim zdaniem to jedyna piosenka z tego repertuaru, która mnie w pełni zadowoliła i dodała imprezie u Arka niepowtarzalnego charakteru. Przeczuję, że inne utwory lepiej wpisywałyby się w stylistykę tamtych czasów, gdyby po prostu były w oryginalnym wykonaniu.

W ogólnym odbiorze film „Hiacynt” bardzo pozytywnie mnie zaskoczył, bo nie myślałam, że współczesny, polski film, może być tak dobrze zrobiony. Premierę filmu „Hiacynt” uważam za jedną z ważniejszych w ostatnich miesiącach, żyjemy bowiem w trudnych czasach, pełnych nietolerancji na różnych płaszczyznach, przemocy, niesprawiedliwości i wrogości, zatem każdy głos w tej sprawie jest ważny i potrzebny. Myślę, że bardzo istotna jest zawarta w nim bardziej uniwersalna refleksja, iż historia lubi się powtarzać.

Kamila Kumięga

Tomasz Ziętek i Tomasz Schuchardt w „Hiacyncie” Piotra Domalewskiego



Źródło: Netflix

fot. Bartosz Mrozowski

Tomasz Ziętek i Marek Kalita w „Hiacyncie” Piotra Domalewskiego,



Źródło: Netflix

fot. Bartosz Mrozowski

Tomasz Ziętek w filmie „Hiacynt” Piotra Domalewskiego



Źródło: Netflix

fot. Bartosz Mrozowski

Tomasz Ziętek w filmie „Hiacynt” Piotra Domalewskiego



Źródło: Netflix

„To, co karmi naszą duszę”

O niezwykłych pasjach wśród ludzi

Pasje są naszym dopełnieniem, rozwijają i dają często uczucie spełnienia. Jedne bliżej nam znane, rozpowszechnione i drugie, temat naszej rozmowy, niezwykle zainteresowania.

Właśnie takim pasjonuje się mój rozmówca.

Jakie niecodzienne zainteresowania mają młodzi?

Czym jest pasja i jak ją pielęgnować?

Jak to jest być rycerzem w epoce wzmożonej technologii?

Krótką historią zwykłego chłopaka przeistaczającego się w niezwykłego rycerza.

Oliwia Malinowska w rozmowie z Wiktorem Sieją, bydgoskim licealistą z rycerską pasją, która stała się całym jego życiem.



Zdjęcie; archiwum prywatne

OM: Rycerstwem interesujesz się od dawna, opowiedz proszę, skąd wzięło się Twoje zainteresowanie.

WS: *Moje zainteresowanie rycerstwem wzięło się od fascynacji historią średniowiecza, którą to przejawiałem od najmłodszych lat. Natomiast pierwszy kontakt z samą rekonstrukcją historyczną (bo tak to się właściwie nazywa) miałem w wieku 5 lat kiedy to widziałem inscenizację walk celków z rzymianami w Biskupinie spodobało mi się to tak, że od tego momentu kiedy mogłem jeździłem na inscenizacje historyczne jako obserwator. W wieku 15 lat pojechałem na inscenizację bitwy pod Koronowem, tam właśnie poznałem ekipę, z którą trzymam się obecnie.*

OM: Jak nazywa się Wasza grupa?

WS: *Nasza grupa nazywa to Zastęp Rycerski Jaschnitz.*





OM: Czym zajmujecie się podczas Waszych spotkań?

WS: *To zależy co się rozumie pod tym terminem: bo są oczywiście imprezy typu turnieje, inscenizacje bitew itd. na, których to próbujemy odtworzyć dawne życie codzienne lub historyczne wydarzenia - zwłaszcza przed turystami, ale to jest przede wszystkim dla nas więc po prostu dobrze się barwimy wplatając w to elementy średniowiecznego życia.*

Mamy też jako bractwo typowo imprezy organizacyjne i integracyjne i tu czasem wplatamy w to tą średniowieczną otoczkę ale nie zawsze. Oczywiście mamy, także treningi na, których to ćwiczymy przede wszystkim sztukę walki na miecze.



Zdjęcie: Dorota Tobolska

OM Jak wyglądają takie średniowieczne zawody?

WS: *Zależy, rekonstrukcja historyczna XIV i XV wieku wytworzyła parę nowych dyscyplin sportowych, które to mają różne zasady, rozróżnić je można na: pojedynki piesze - polegają one na tym, aby uderzyć przeciwnika z swojej broni w punktowane miejsce np. głowa, korpus lub nogi, przy czym warto tu dodać, że w przeciwieństwie do szermierki współczesnej pchnięcia są tu na ogół zakazane a walka nie jest wstrzymywana po zdobyciu punktu przez jednego z walczących, średni czas rundy to około 1,5 minuty - w tym typie walk rycerskich walczy się przeważnie z mieczem i tarczą lub mieczem długim. Innym typem są tzw. Bohurty, są to walki grupowe(od 2 do 100 osób) dwóch drużyn, gdzie celem jest powalenie przeciwnego zespołu na ziemię, jeśli chodzi o zakres ciosów nie można tylko: stosować pchnięć z broni uderzać w kregostup i krocze, wszystko inne jest dozwolone, przeważnie walczy się tutaj toporami lub tasakami(szerszymi mieczami). Są też pojedynki kopijnicze na koniach z angielskiego jousting. W tej dyscyplinie trzeba zrzucić swojego przeciwnika z konia używając do tego kopii rycerskiej, warto tu też dodać, że jest to najniebezpieczniejszy średniowieczny sport z uwagi na siłę uderzania kopii i to że spadając z konia można nabrać się kontuzji kregostupa. Sam osobiście biorę udział w turniejach pieszych i bohurtach.*



OM: Podczas takich spotkań nie wyglądacie jak przeciętni ludzie, macie charakterystyczne stroje, opowiedz z czego składa się taka zbroja.

WS: *O elementach zbroi rycerskiej można napisać osobny artykuł, bazując jednak na mojej wiedzy i na tym co posiadam wyróżnić można: hełm chroniący głowę np. klappvisier, napierśnik chroniący korpus, naramienniki i opachy chroniące ramiona, nałokietniki chroniące łokcie, Naręczniki chroniące przedramiona, rękawice folgorwe lub klepsydrowe chroniące dłonie, bigwanty chroniące nogi i sabatony osłaniające stopy.*

OM: Czy z rekonstrukcją historyczną, czy kolokwialnie mówiąc, rycerstwem planujesz wiązać przyszłość?

WS: *Zależnie od tego jak potoczy się moja kariera w walkach pieszych różnie może wyjść, obecnie dążę do tego, aby wejść na jak najwyższy stopień sportowy w tej dyscyplinie.*

OM: Czy jest jakaś postać, którą obrałeś w swojej pasji za wzór?

WS: *Zależy czy w "rycerstwie współczesnym" czy postać historyczna. Jeśli chodzi o postać historyczną na pewno fascynuję mnie Zawisza Czarny natomiast współcześnie znam dwie osoby z mojego środowiska, które są dla mnie pod pewnymi przypadkami wzorem.*



Zdjęcie: Janusz Cabata





MUSZĄ ZACZAĆ WSZYSTKO OD NOWA

Ukraińska młodzież od 2014 roku żyje w cieniu toczącej się w ich kraju wojny. Jednak jeszcze dwa miesiące temu młodzi ludzie wiedli podobne życie do życia ich polskich kolegów i koleżanek - mieli przyjaciół, pierwsze zauroczenia, plany. Teraz znajdują się w obcych krajach i szukają sposobu na odnalezienie się w nowej sytuacji.

Pierwsze dni były dla wszystkich trudne.

Od początku trwania wojny w województwie kujawsko-pomorskim znalazło się ponad 7 tysięcy nowych uczniów z Ukrainy. Dużym oparciem są dla nich ukraińscy rówieśnicy dłużej mieszkający w Polsce. Są przede wszystkim ogromnym wsparciem emocjonalnym.

Polacy również starają się być pomocni, ale nie jesteśmy w stanie zrozumieć tego co przeżywają tak, jak ich rodacy.



Pierwsze dni w naszej szkole były dla wszystkich trudne. Nikt nie wiedział, jak się zachowywać, aby przypadkiem nie urazić ukraińskiego kolegi. Niektórzy starali się być przesadnie mili i empatyczni, ale to tylko wzmacniało tę i tak zauważalną gołym okiem niezręczność, a ciągle poruszanie tematu wojny nie poprawiało sytuacji i nie ułatwiało relacji, nie mówiąc już o dodawaniu ducha.

Sposób zachowywania się wobec Ukraińców dłużej mieszkających w Polsce również stał się na moment "inny". Nie wiadomo było czy nadal można żartować, czy próbować pocieszać. W końcu wielu z nich miało nadal rodziny w strefie wojny. Teraz wszystko się normuje. Każda ze stron zaczyna się adaptować do zmienionych okoliczności. Nawiązywane są przyjaźnie Polaków z nowymi uczniami, a oni czują się coraz swobodniej i bezpieczniej w polskich szkołach.

Jak wygląda edukacja ukraińskich licealistów?

Większość z nich nie rozumie języka polskiego - relacjonują nauczyciele i uczniowie. Mimo to, polscy nastolatki często chętnie próbują rozmawiać z nowymi kolegami i koleżankami. Sami zdobywają przez to nowe umiejętności i doświadczenia. Są i tacy, którzy zaczęli uczyć się języka ukraińskiego, by przynajmniej poznać podstawowe słowa ułatwiające komunikację. Dla Ukraińców to duża pomoc. Im więcej czasu z językiem polskim spędzą, tym szybciej nauczą się radzić sobie w Polsce. Będą potrafili zrobić zakupy, załatwić sprawę w sekretariacie, wesprzeć tłumaczeniem kolejnych przybywających ze strefy wojny rodaków. Szkoła także przygotowuje ich do prawdziwej, pełnowymiarowej nauki, gdyby musieli zostać tutaj dłużej. Ukraińscy uczniowie mają m.in. lekcje języka polskiego, wychowania fizycznego, aby mogli się zrelaksować i po prostu przyjemnie spędzić czas.

Ponadto uczęszczają na zajęcia z matematyki, języka angielskiego i historii. Jednak przede wszystkim uczą się życia w nowym środowisku i w całkowicie innych realiach, które wyznaczyła wojna. To najtrudniejsza edukacja, zwłaszcza dla młodych ludzi wyrwanych ze swoich domów, środowisk, utartego trybu życia, pozbawionych bliskich osób, o których martwią się i za którymi tęsknią. Widzieli oni rzeczy pozostawiające trwałe ślady w ich psychice. Dlatego tak ważne jest, by jak najszybciej u nas znaleźli poczucie bezpieczeństwa, normalności, żeby się zintegrowali i stali się po prostu naszymi kolegami ze szkoły.

POZNAJ SWOJE PRAWA I WOLNOŚCI OBYWATELSKIE

Aktualne uregulowania prawne



Chcemy być wolni jednocześnie ujmując swoją wolność w pewne ramy formalne. Stworzyliśmy państwo, które aby móc działać, stworzyło prawo. A ono stało się tą ramą.

Wszyscy cenimy wolność jako podstawową wartość człowieka. W naszych czasach szczególnie podkreśla się znaczenie wolności jednostki. Jednak żyjemy w społeczeństwie, w którym ważne jest także dobro wspólne, na straży którego stoi prawo. Rodzi się pytanie, czy dla współczesnego człowieka ważniejsze jest prawo czy wolność?

Czym zatem jest wolność? Jak ją dobrze zdefiniować? Zaczniemy od tego, że jest przede wszystkim pojęciem filozoficznym oraz jedną z podstawowych wartości człowieka. Moim zdaniem nie ma jednej konkretnej definicji wolności. Każdy człowiek zinterpretuje ją inaczej. Na pewno możemy podzielić ją na wolność pozytywną i wolność negatywną. Dodatkowo możemy rozważać różnicowanie ograniczeń wolności, co na gruncie prawnym ma podstawowe znaczenie. Chcemy być wolni, jednocześnie ujmując swoją wolność w pewne ramy formalne. Stworzyliśmy państwo, które aby móc działać, stworzyło prawo. A ono stało się tą ramą. Jak więc patrzeć na prawa obywatelskie z perspektywy człowieka odrzucającego wszelkie ramy i ograniczenia? Jak rozumieć w tym kontekście własną wolność? Doskonale zależność pomiędzy prawem i wolnością człowieka ujął Cynceron: ”Bądźmy niewolnikami prawa, abyśmy mogli być wolni”.

Jako kandydatka na stanowisko rzecznika praw ucznia w szkole zaproponowałam kiedyś hasło wyborcze: ”Równość jest człowiekiem, nie zmieniamy tego”. Teraz postanowiłam w szerszym ujęciu sprawdzić, czy możemy w pełni korzystać z naszych praw i wolności? Twierdzę, że tak.

Opierając się na Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, literaturze branżowej, tekstach kultury, badaniach oraz własnej wiedzy sprawdziłam jak wygląda aktualna sytuacja obywateli naszego kraju w kwestii ich praw oraz wolności.

Artykuł 32 rozdziału II Konstytucji o wolnościach, prawach i obowiązkach człowieka i obywatela mówi:

1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.
2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.



Miałam okazję przed koncertem galowym porozmawiać z laureatami. Karolina Kijak, Szymon Piątkowski oraz Oskar Juryś opowiedzieli o towarzyszących wydarzeniu emocjach i zdobytych doświadczeniach. Byli przepelnieni dumą i zachwyceni atmosferą festiwalu. Wyrażali ogromną wdzięczność za możliwość bycia w Bydgoszczy. W napięciu czekali na werdykt, ale z entuzjazmem i bez widocznej tremy ruszyli prosto na scenę, by porwać publiczność swoimi umiejętnościami, talentem i energią. Sądzę, że jeszcze usłyszymy o nich.



Festiwalowa Gala została zwieńczona rewelacyjnym koncertem Jacka Bończyka, “Absolutnie, czyli Bończyk śpiewa Młynarskiego.” Interpretacja utworów mistrza była znakomita, a anegdota o znajomości obu panów doprowadzały słuchających do łez śmiechu i wzruszenia. Tak właśnie działa wielka sztuka.

Oliwia Malinowska

Poezja



Pustka

Czemu?

Bo pustka odebrała ci wszystko.

Kolory.

Wspomnienia.

Uczucia.

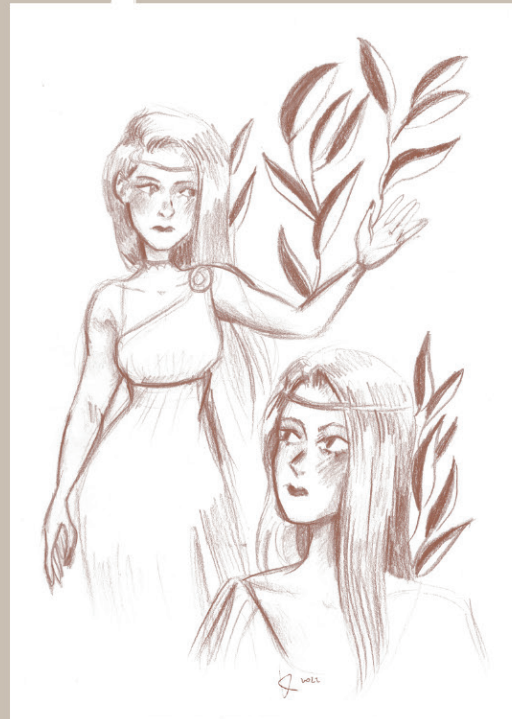
Jedynie co czujesz to szara neutralność,
która przenika twoje podupadłe ciało.

Nie chcesz już walczyć,
jedynie co masz to pustka.

Rafał Kołodziejcki

Ciągnie mnie do Ciebie.
Do okazji minięcia Cię na ulicy,
Miasteczka przepelnionego wrażliwością.
Nie wiem czy chce złapać Cię
na tym jak na mnie patrzysz,
czy złapać Cię wzrokiem.
Słyszę Twój głos,
I zsuwam wzrok na Twoje usta.
Bo nie potrafię zapomnieć,
Żadnego słowa ani ruchu.
Chyba chcę na Ciebie wpaść,
Lekko się zawstydzić.
Przeprosić a później wpadać.
Na randki. Do serca. Do łóżka.
Nie obchodzi mnie czy to rozsądne.
Czy to jeszcze poezja.
Nie dbam o to.
Bo chcę tylko (o) Ciebie.

Oliwia Malinowska



Kalina Berenika Jurak (Renika)



Hipokryta

Mówisz, że nie chcesz? Chcesz!
Twierdzisz, że masz to gdzieś? Mimo to myślisz o tym.
Twierdzisz, że nie chcesz na to patrzeć?
Wracasz tam i oglądasz.
Mówisz: Nie myślę. Nie możesz nie myśleć!
Nie chcesz patrzeć wstecz? To czemu odwracasz wzrok
w tamtą stronę?
Nie męczy cię to, że ciągle się próbujesz okłamać?
Męczy...

Rafał Kołodziejcki

Na zawsze

Zapamiętam Cię, najpiękniej jak tylko potrafię.
I będę rozpamiętywać, jutro, za rok i do końca życia.
Ramiona, które nigdy nie były moje.
Zatracimy się więc jeszcze jeden raz.
Ten jeden raz...
W chwili, gdy nasze spojrzenia były bliskie pocałunku.
Taką chcę Cię zapamiętać.
Bez opamiętania.
A w kolejnym życiu...
Obiecay, że odnajdziemy się szybciej.
Miłością poprzeplatamy wspomnienia,
a ciała namiętnością.
Przyjdź, a rozpoznam Twoje serce,
pokocham jak teraz i zawsze.
Tylko Ciebie będę wyczekiwała,
I z nadzieją poczekam do końca.
Znajdź mnie w przyszłym życiu,
Tylko dużo wcześniej.

Oliwia Malinowska



W KOLEJNYM NUMERZE:

**NASZA POLSKA,
TAKA PIĘKNA!**

WAKACYJNE ZDERZENIE ZE SZTUKĄ.
O MUZEACH WARTYCH ODWIEDZENIA!



Zdjęcie: archiwum prywatne

UROKLIWE WIDOKI,
CZYLI ODPOCZYNEK NA ŁONIE NATURY.

POEZJA I RECENZJE.